

## **Recenzja**

**w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego Panu dr Dariuszowi Erwinowi Kotłowskiemu, sporządzona przez dr hab. prof. UŚ Andrzeja Torbusa z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego**

### **I. Wprowadzenie**

Pismem z dnia 28 stycznia 2021 r. zostałem poinformowany, że Rada Doskonałości Naukowej wyznaczyła mnie na recenzenta w postępowaniu habilitacyjnym Pana dr Dariusza Erwina Kotłowskiego. Wniosek o wszczęcie postępowania został złożony przez Zainteresowanego w dniu 5 listopada 2019 r. Do przeprowadzenia postępowania został wyznaczony SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny z siedzibą w Warszawie.

W myśl art. 219 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U.2021.478 t.j., dalej jako Ustawa) stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która posiada stopień doktora (ust. 1 pkt 1), posiada w dorobku osiągnięcia naukowe w tym co najmniej 1 monografię naukową wydaną przez wskazane w ustawie wydawnictwo (ust. 1 pkt 2 lit. a). Ponadto wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej (art. 219 ust. 1 pkt 3 Ustawy).

Pan Habilitant spełnia kryterium formalne w postaci uzyskania stopnia doktora w 2011 r. (Uchwała Rady Wydziału WPiA UW z dn. 12.12.2011r.) pozostałe kryteria niezbędne dla zwieńczenia postępowania habilitacyjnego zostaną omówione poniżej

### **II. Ocena osiągnięcia naukowego (art. 219 ust. 1 pkt 1 Ustawy)**

#### **II.1. Temat monografii habilitacyjnej**

Pan dr Dariusz E. Kotłowski przedstawił do recenzji jako własne osiągnięcie naukowe rozprawę pt. „Dyrektor sądu jako organ menadżerskiego systemu zarządzania w sądach powszechnych”, (Wydawnictwo CH Beck, Warszawa 2018, ss. 278). W polskiej doktrynie brak opracowania monograficznego, które w sposób syntetyczny dotyczyłoby zagadnień objętych tematem wybranym przez Habilitanta.

Niewątpliwie wybór tematu był trafny i to zarówno ze względu na szeroki zakres zagadnień, których dotyczy, jak i rangę badawczych problemów wymagających



wnikliwego omówienia. *Prima facie* dostrzegalne są istotne zagadnienia, w szczególności na pierwszy plan wysuwa się zasada podziału władzy i nadzoru Ministra Sprawiedliwości nad sądami (wyroku TK z dnia 7 listopada 2013 r., K 31/12). W dalszej kolejności interesujący jest status prawny dyrektora sądu, jego relacja do prezesa sądu, sędziów, personelu (pracowników) sądu, wpływ czynności zarządczych na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, podległość służbowa wobec Ministra Sprawiedliwości, wreszcie odpowiedzialność majątkowa, trwałość stosunku pracy etc. Wskazanie w tytule klasyfikacja statusu dyrektora jako organu menadżerskiego *a priori* wskazuje na założenie przyjęte przez Autora. Nie jest to wada, jak zostało wyjaśnione we wstępie oraz w rozdziale I zadania organizacyjne, decyzyjne etc. dyrektora sądu znajdują swoje oparcie w modelu zarządzania menadżerskiego. Nie było zatem zamierzeniem Autora prowadzenie pogłębionych badań z zakresu właściwego dla ekonomii zarządzania.

## II.2. Metody badawcze

Odnosząc do zastosowanych w pracy metod badawczych, to w pierwszym rzędzie należy wskazać, że nie zostały wskazane przez Autora. We wstępie monografii Pan Habilitant wskazuje (s. XII), że metody badawcze zostały omówione w rozdziale X monografii. W tym rozdziale czytelnik ma możliwość zaznajomienia wyłącznie z metodologią przeprowadzonych badań ankietowych, a nie z zarysem metod badawczych wykorzystanych w samej pracy.

Odnosząc się do tradycyjnej metody dogmatycznej, poza sporem pozostaje podjęcie przez Autora wysiłku interpretacyjnego przepisów prawnych. Celem metody dogmatycznej jest badanie obowiązujących przepisów prawa, ich znaczenia wynikającego z wykorzystanych metod wykładni. Pan dr D.E. Kotłowski nader często powołuje *in extenso* treść przepisów (np. s. 50, s. 52, 54-57, 61, s. 115, s. 117). Jest to zabieg zbędny, wpływający negatywnie na obszerność pracy. Cytowanie, często obszernych przepisów ma sens w opracowaniach szkoleniowych, ale nie naukowych. Odnosząc się do zagadnień metody teoretycznoprawnej, daje się zauważyć niemal zupełne pominięcie jej celu w postaci omówienia poglądów prezentowanych w doktrynie, ich skonfrontowanie, a co ważniejsze sformułowanie własnych, licznych tez badawczych. Można odnieść wrażenie, że w polskiej doktrynie panuje niemal absolutna zgodność poglądów z tezami Habilitanta.

Metoda historyczna została wykorzystana ledwie śladowo. Autor wskazuje, że instytucja dyrektora sądu jako organu sądu była nieznana do 2001 roku (s. 9, s. 28). Nie zwalnia to jednak badacza od omówienia modelu przyjętego w prawie polskim po odzyskaniu



niepodległości. Należało przedstawić kształtowanie się reguł prawnych, ich ewolucji kierowania administracją sądową (zob. rozdział X rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, M. Mohyluk, *Prawo o ustroju sądów powszechnych w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Białystok 2004, passim). Autor jedynie zdawkowo wspomina ten akt prawny z 1928 r. w kolejnym rozdziale (s. 15). Byłoby nader interesujące rozważanie czy model przyjęty w 1928 r. był inspirowany tradycją jednego z państw zaborczych, własnym rozwiązaniem. Co więcej, konieczne było wyjaśnienie czy model przyjęty po 1945 r. był kontynuacją własnych uregulowań czy następstwem implementacji rozwiązań obcych (np. sowieckich).

Wykorzystanie metody komparatystycznej nie jest mocną stroną pracy. W rozdziale VIII zatytułowanym „Analiza porównawcza zarządzania sądami powszechnymi na tle krajów Unii Europejskiej” Autor nie podjął żadnych badań własnych ! Jest to zadziwiające zaniechanie. W monografii znajdziemy jedną publikację obcojęzyczną (sic!), brak przy tym powołania na zagraniczne przepisy prawne. Wspomniany rozdział opiera się na opracowaniu M. Dębiak-Bartosiewicz, *Polskie sądownictwo w świetle danych statystycznych. Ujęcie porównawcze*, Warszawa 2018 (s. 182 i n., przypisy 14-29). Powołane dane dotyczą nakładów na wymiar sprawiedliwości. Brak w ogóle badań dotyczących zarządzania sądami w państwach UE. Na marginesie wskazuje, że mimo podjętych wysiłków nie znalazłem monografii M. Dębiak-Bartosiewicz, zamiast niej dotarłem do: M. Dębiak-Bartosiewicz, *Polskie sądownictwo w świetle danych statystycznych. Ujęcie porównawcze*, Forum Prawnicze 2016,; <http://www.forumprawnicze.eu/wszystkie-numery/2016/51-numer-2-34/175-marta-debiak-bartosewicz-polskie-sadownictwo-w-swietle-danych-statystycznych-ujecie-porownawcze> (dostęp: 20.05.2021 r.). Nie wykluczam, że takie opracowanie książkowe istnieje, a niemożność jego odnalezienia wynika z niedokładnej kwerendy recenzenta.

Przyjmując za K. Lubińskim typologię celów i funkcji teoretycznych badań prawno-porównawczych należy udzielić odpowiedzi czy Habilitantka osiągnęła postulowany ideał wyrażony w następujących postulatach a) lepsze poznanie i rozumienie krajowego systemu prawa lub jego części składowych; b) lepsze poznanie i rozumienie zagranicznego lub zagranicznych systemów prawa lub ich części składowych; c) lepsze poznanie i rozumienie ponadnarodowego lub ponadnarodowych systemów prawa lub ich części składowych; d) zastosowanie wyników badań prawno-porównawczych przy tworzeniu pojęć typologii i modeli, klasyfikacji oraz systemu komparatystyki tego prawa. (K. Lubiński, Przedmiot



komparatystyki prawa procesowego, [w:] Proces cywilny. Nauka-Kodyfikacja-Praktyka, Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Feliksowi Zedlerowi, red. P. Grzegorzczak, K. Knoppek, M. Walasik, Warszawa 2012, s. 1069-1084). Spośród powyższych celów żaden nie został osiągnięty. To poważny brak w monografii.

Odnosząc się do zagadnień metody teoretycznoprawnej, daje się zauważyć nader skromną bazę bibliograficzną. Zerowe wykorzystanie dorobku zagranicznej doktryny prawa procesowego, sądowego, ekonomii zarządzania sfera publiczną. Raczej rzadko daje się zauważyć wykorzystanie dostępnych publikacji oraz ich rzetelne omówienie, skonfrontowanie, a co ważniejsze sformułowanie własnych tez badawczych. Niejednokrotnie tezy badawcze są formułowane w tonacji publicystycznej, bez poparcia w badaniach. Wątpliwości budzi powoływanie publikacji. O monografii M. Dębiak-Bartosewicz już wspominałem. Autor powołuje „monografię” A. Łazarskiej, *Granice nadzoru administracyjnego w kontekście poleceń służbowych wydawanych sędziemu przez prezesa sądu*, Katowice 2014 (s. 266). Niestety nie udało mi się ustalić istnienia tejże publikacji. Owszem istnieje glosa tejże wybitnej Autorki, „Glosa do wyroku SN z dnia 26 lutego 2015 r., SNO 3/15. Granice nadzoru administracyjnego w kontekście poleceń służbowych wydawanych sędziemu przez prezesa sądu co do liczby spraw wyznaczanych miesięcznie na wokandy”, KKRS 2015, nr 3, s. 8 i n.) Również wątpliwość budzi powołanie jako monografii - opracowania D. Sześciło (s. 39). Pan Habilitant cytuje wadliwie tytuł, nie wspomina, że jest to 14 - stronicowy raport opublikowany przez Helsińską Fundację Praw Człowieka, <https://docplayer.pl/10197064-Dwuwladzaw-sadzie-status-zadania-i-kompetencjedyrektorow-sadow-po-reformie-dr-dawid-szescilo.html> (dostęp 12.05.2021). Kolejna wątpliwość wynika z cytowania M. Fabri, P.M. Langbroek, *The Challenge of Change for European Judicial Systems. Developing a Public Administration Perspective*, Amsterdam 2010 (s. 37), powinno być oznaczenie, że M. Fabri, P.M. Langbroek to redaktorzy). Powołana przez Autora wypowiedź ze strony 71 jest nieco wadliwa. Na stronie 71 tej publikacji znajdziemy opracowanie autorstwa J. P. Jeana dotyczące ewolucji systemu sądowego we Włoszech.

Na uwagę zasługuje poprawny styl, potoczność wywodów. Nie budzi w zasadzie zastrzeżeń unikanie dygresji, powtórzeń. Zauważalne jest ukształtowanie osobowości naukowej poprzez długoletnie doświadczenie dydaktyczne i praktyczne. Jak już wspominałem Autor nagminnie cytuje przepisy, gdyby zaniechał tej manieri praca byłaby bardziej zwarta, a przede wszystkim bardziej przejrzyste byłby poglądy samego Autora.



### II.3. Struktura monografii

Oprócz wykazu skrótów, wstępu, zakończenia, bibliografii, wykazu orzecznictwa, aktów prawnych, recenzowania monografia składa się z dziesięciu rozdziałów. Podział materii na poszczególne rozdziały nie budzi zastrzeżeń. W pewnym stopniu zbędne było sporządzenie wykazu tych aktów prawnych, których opis znajduje się w wykazie skrótów.

### II.4. Tezy badawcze

W rozdziale I liczącym ledwie osiem stron, Autor nader sprawozdawczo w oparciu o nieliczną bazę naukową omawia istotę zarządzania menadżerskiego. Ten krótki rozdział, pozbawiony badań własnych jest niepełny i przez to niekoherentny z tytułem pracy. Ogólnikowe nawiązanie do zarządzania w przedsiębiorstwach w zależności od źródła zatrudnienia (umowa menadżerska versus umowa o pracę) może stanowić jedynie wstęp do rozwinięcia zagadnienia menedżeryzmu w zarządzaniu publicznym (*Public Management*). Ten wątek należało opisać i rozwinąć. Nader zdawkowe nawiązanie do kwestii czysto - prawnych, zwłaszcza w zakresie odpowiedzialności osobistej dyrektora sądu. Reasumując, to rozdział o mocy referatu introdukcyjnego.

W rozdziale II zatytułowanym „Idea wprowadzenia stanowiska dyrektora w sądach powszechnych” Autor stara się przedstawić zasadność wprowadzenia tego stanowiska do polskiego porządku prawnego. Jest to rozdział nieco chaotyczny. Habilitant czerpie inspirację z uzasadnienia ustawy. Prowadzi szerokie rozważania o randze publicystycznej. Stawia tezy *ex cathedra* bez ich uzasadnienia (zob. 16), bez krytycyzmu, nawet minimalnego dystansu naukowego. Objaśnia swe tezy wykresami w sam raz dla adeptów prawa lub osób biorących udział w podstawowych szkoleniach dla kadry zarządczej (np. schemat podziału władz, s. 17, schemat instancyjny i organizacyjny sądownictwa, s. 24). Najpierw stawia prostą tezę, że przed wprowadzeniem modelu menadżerskiego sądy funkcjonowały źle, a po jego wprowadzeniu miały działać doskonale (s. 37). Następnie przedstawia zagrożenia, cytując innego autora, jednak brak własnych konkluzji. Rażą szerokie cytaty i wyliczanki właściwie dla raportów, a nie prac naukowych (s. 18, s. 20).

Rozdział III dotyczy statusu prawnego dyrektora jako organu sądu. Początkowe rozważania z tego rozdziału dotyczące metod zarządzania powinny zostać umieszczone w poprzednim (s. 43 – 45). Habilitant powołuje się na zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy (s. 44), twierdząc, że z nich wynika zasadności prowadzenia modelu menadżerskiego. Czytelnik chciałby zaznajomić się z uwagami, opiniami doktryny co do wykładni tych zaleceń. Niestety brak w tym zakresie nawet szczątkowych rozważań



Stanowcza teza (s. 46), że obecne rozwiązanie jest zgodne z tym zaleceniami wymaga zbadania czy również w innych państwach UE powszechnie korzysta się z modelu menadżerskiego. Brak w tym rozdziale poza konkluzywnym stwierdzeniem wyjaśnienia statusu organu sądu (s. 46). Rdzeń tego rozdziału stanowią powoływane *in extenso* przepisy oraz zdawkowe komentarze (s. 47 i n.). Podkreślam, że nie ma żadnej podstawy metodologicznej do tak obszernego cytowania obszernych przepisów. Należy założyć, że czytelnik monografii habilitacyjnej bez trudu jest w stanie dotrzeć do ustaw lub aktów doń wykonawczych. Nie ma sensu powoływanie normy regulującej stawki wynagrodzenia, obszerne wyjaśnienia zasad waloryzacji, premii etc. (s. 98 – 103) Praca tej rangi nie powinna zawierać treści przepisów, ale ich pogłębioną dogmatyczną interpretację. Właściwie zupełnie została pominięta prawna analiza stosunku pracy dyrektora sądu (wzmianka na s. 116).

Kolejny rozdział IV pt. „Zakres obowiązków dyrektora sądu powszechnego” powiela wady rozdziałów poprzednich. Nikła baza bibliograficzna (powołano trzy publikacje, w tym jedną pod dwoma nazwami – przypis 1, przypis 8, chodzi o A. Górski (autor i red.), Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz, Warszawa 2013). To w zasadzie przewodnik po przepisach. Na taką samą ocenę zasługuje rozdział V, ledwie 8 – stronicowy, zawiera uporządkowane zestawienie przepisów ze skromnymi uwagami Autora, aczkolwiek tym razem w ogóle zaniechał On jakichkolwiek odniesień bibliograficznych. Można odnieść wrażenie, że metoda teoretycznoprawna jest zupełnie obca Panu Habilitantowi.

Rozdział VII sam w sobie wydaje się zbędny, jako że zawiera detaliczne wymienienie osób nie podlegających zwierzchnictwu dyrektora sądu. Nie znajduje uzasadnienia, poza wolą sztucznego rozbudowania obszerności monografii opisywanie: kto wedle dawnego prawa lub *legis latae* mógł lub może zostać sędzią (s. 157 i n.), jaki jest strój urzędowy (s. 168), jakie są zasady wynagrodzenia sędziów (s. 170). Pozornie komparatystyczny rozdział VIII został już oceniony jako zupełnie chybiony.

Rozdział IX zawiera podsumowanie dotychczasowych rozważań i wizji wad i zalet menadżerskiego modusu zarządzania. Rozdział właściwie pozbawiony przypisów. Autor powołuje się na opracowanie S. Gołęba, Prawa Państwa Polskiego, Kraków 1923 (przypis 3, s. 213). Problem w tym, że S. Gołęb nie jest autorem tego ważkiego opracowania (zob. ten zbiór źródeł prawa polskiego wydany w 4 tomach, pod red. J. Jaworskiego, Kraków 1919 – 1921). Ten rozdział to właściwie zbiór ogólników, założeń programowych. Nie odmawiam im nośności publicystycznej, jakości erudycyjnej, ale z badaniami naukowymi nie ma tutaj styczności.



Wreszcie rozdział X, będący efektem badań ankietowych prowadzonych przez Pan dr Dariusza Erwina Kotłowskiego. Znaczną część tego rozdziału zajmuje wyczerpujący opis metodologii badań ankietowych. Uznaję zaangażowanie Autora w poznanie niuansów tego rodzaju badań, osiągnięte znawstwo. Podnoszę jedno istotne zastrzeżenie. Tego rodzaju badania, których wyniki wspierają tezy Autora (zob. np. wynik ankiety co do ograniczenia kompetencji prezesa sądu, s. 232) muszą zostać przeprowadzone w reprezentatywnej grupie respondentów. Gdyby taka ankieta została przeprowadzona wśród pracowników sądu, sędziów, samych dyrektorów sądów, przynajmniej aplikantów – to wówczas miałaby sens. Tymczasem ankietowani to studenci prawa, z założenia osoby bez doświadczenia prawniczego, znajomości działania sądu. Z tego punktu widzenia ankieta odzwierciedla wiedzę nabytą podczas wykładu poświęconemu organizacji sądownictwa. Jej przydatność prakseologiczna jest mierna.

Praca ma pewną wartość dla uzyskania wstępnej orientacji o głównych problemach określonym tematem dysertacji. Monografia nie zawiera właściwie pogłębionych rozważań teoretycznych. Jej podstawa bibliograficzna jest znikoma. Wykorzystanie metod badawczych zasługuje na negatywną ocenę. Maniera obfitego powoływania przepisów bez pogłębionej wykładni powoduje, że przydatność opracowania dla doktryny prawa jest znikoma.

### **III. Ocena istotnej aktywności naukowej (art. 219 ust. 1 pkt 3 Ustawy)**

Dorobek naukowy Pan dr Dariusza E. Kotłowskiego po uzyskaniu stopnia naukowego doktora nauk prawnych w 2011 r. jest nader skromny. Ostatnie publikacje artykułowe (wraz 1 glosą) pochodzą z 2011r. – w sumie 12 publikacji, każda kilkustronicowa. Przyjąłem, że są to opracowania napisane po złożeniu doktoratu. Gdyby przyjąć ścisłą cezurę (nadanie stopnia 12.12.2011 r.), to dorobek publikacyjny jest raczej minimalny (od 2012 r. brak publikacji artykułowych, glos). Żaden artykuł nie jest napisany samodzielnie, ale wraz innymi autorami. Habilitant nie wskazał własnego udziału twórczego w tych publikacjach. Także publikacje z lat 2009 -2010 ( w sumie 19) nie są autorstwa wyłącznie Pana Doktora. To zadziwiające, że Pan Habilitant nawet nie wskazał orientacyjnie procentowego własnego zaangażowania badawczego. Brak badań własnych to poważna przeszkoda dla pozytywnej oceny istotnej aktywności naukowej. Samodzielnie publikacje (rozdziały w pracach zbiorowych wydane po 2011 r.) są nieliczne (4), wśród nich dwie są ledwie kilkustronicowe np. Przestępstwa przeciwko prawom osób wykonującym pracę zarobkową, w: Tworzenie a stosowanie prawa.. (stron 4); Znaczenie i rola wybranych zasad Europejskiego Kodeksu Dobrej Praktyki Administracyjnej, w: Administracja publiczna w III RP .., (s. 5).



Pan Doktor wskazał autorstwo 10 monografii wydanych od 2011 r. Poza tutaj recenzowaną publikacją, wskazane opracowania nie zasługują na rangę monografii. Dominują opracowania natury dydaktycznej lub szkoleniowej – zawsze we współautorstwie: D. Kotłowski, K. Sadowski „Prawo cywilne. Część ogólna. Zobowiązania.”, Kazusy, C. H. Beck, Warszawa 2013; K. Sadowski, O. M. Piaskowska, D. Kotłowski „Metodyka pracy referendarza sądowego”, C. H. Beck, Warszawa 2012; K. Sadowski, O. M. Piaskowska, D. Kotłowski „Metodyka pracy asystenta sędziego”, C. H. Beck, Warszawa 2011. Jako monograficzne zostały wskazane opracowania, których Pan dr D.E. Kotłowski jest jednym z redaktorów. Ponadto, jako monografię własnego autorstwa Pan Habilitant wskazał: M. Świeczkowska-Wójcikowska (red.), J. Świeczkowski (red.), Komentarz do ustawy o komornikach sądowych, [w:] Ustawa o komornikach sądowych. Ustawa o kosztach komorniczych. Kodeks Etyki Zawodowej Komornika Sądowego. Komentarz Warszawa 2019. Jednocześnie to dzieło zostało wymienione jako publikacja zbiorowa, w której Autor napisał komentarz do art. 71-87. Doceniam udział w tym komentarzu, ale nie ma on cech naukowych.

Na pewną uwagę zasługują fragmenty z publikacji, których Habilitant był współredaktorem i współautorem: O. M. Piaskowska, K. Sadowski, D. Kotłowski, A. Rutkowska, Przewlekłość postępowania w sprawach cywilnych, Warszawa 2016 oraz Skarga kasacyjna. Zażalenie do Sądu Najwyższego na podstawie art. 394(1) § 1(1) k.p.c., red. m.in. D. Kotłowski, Warszawa 2016. Fragmenty autorstwa Pana Doktora to solidne opracowania kierowane do praktyków, aczkolwiek bez ambicji naukowych.

Jeżeli chodzi o aktywność konferencyjną po obronie doktoratu, to według przekazanych informacji Pan dr D.E. Kotłowski między 2012 –2019 brał udział w jedenastu (ogółem od 2009 r., udział w 15 konferencjach) tego rodzaju wydarzeniach naukowych. Brak informacji czy wygłosił na nich referaty. Doceniam udział na prawach słuchacza, ale to raczej skromny wyraz aktywności naukowej.

W przekazanych dokumentach brak informacji o wykładach, zajęciach, które prowadzi Pan dr D.E. Kotłowski w szkołach wyższych. Poza sporem pozostaje, że jest doświadczonym promotorem prac magisterskich i licencjackich.

#### **IV. Wnioski końcowe**

Recenzowana monografia nie jest dziełem, które spełnia nawet minimalne oczekiwania. W moim przekonaniu u podstaw powyższej oceny znajduje się przyjęte przez Habilitanta założenie co do zbędności wykorzystania metod badawczych.



Zaskakuje skromna bibliografia, błędy w cytowaniach, wadliwe powoływanie tytułów lub miejsc publikacji. Tezy są stawiane *ad hoc*, w manierze bliskiej publicystyce prawniczej – przyznają o wysokim poziomie erudycyjnym, ale dalekiej od naukowych standardów. Nawyk powoływania *in extenso* całych, niejednokrotnie nader rozbudowanych przepisów prowadzi wyłącznie do zwiększenia objętości pracy. Badania ankietowe przeprowadzone wśród studentów nie mogą stanowić podstawy do formułowania wniosków o wadach lub zaletach obecnego modelu zarządzania administracją sądową.

Dorobek naukowy jest co do zasady niesamodzielny, dominują opracowania we współautorstwie. Trudno odnieść się do doświadczenia i sukcesów dydaktycznych, gdyż oprócz informacji o promotorstwie prac magisterskich (licencjackich) w dwóch wyższych szkołach, nie zostało udzielone szersze wyjaśnienie odnośnie do tematów wykładów, zajęć etc. Należy docenić udział - członkostwo w Polskim Towarzystwie Legislacji, Polskim Towarzystwie Cywilistycznym, aktywność w ramach samorządu adwokackiego. Sama jednak przynależność do zacnych organizacji nie jest dowodem na zaangażowanie naukowe.

Podsumowując, w opinii recenzenta nie zostały spełnione wszystkie kryteria wymienione w art. 219 ust. 1 Ustawy dla nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk prawnych.

Katowice, 11.06.2021 r.

